

Polski Sierpień jest dziś dla nas gorzkim doświadczeniem słabości

Kolejna rocznica porozumień sierpniowych upłynęła, jak zawsze, w myśl utartych rytuałów, zza których trudno dostrzec głębszą prawdę o tamtych wydarzeniach. Prawdopodobnie więc, gdyby nie akcja wandalii określających siebie mianem ostatniego pokolenia, którzy w sobotę zniszczyli bramę Stoczni Gdańskiej, kolebki Solidarności, także i w tym roku rocznica Polskiego Sierpnia przeszłaby bez echa.

Jedni odświętnie podkreślają znaczenie wielkiego zrywu wolności. Inni z uporem lepszej sprawy, podobnie jak w kwestii wybuchu powstania warszawskiego, twierdzą, że Solidarność to było głupie i granie z losem, a i tak o naszej przyszłości zdecydowali Reagan z Gorbaczowem.

Nic nie wskazuje na to, abyśmy lepiej zaczęli rozumieć sens wydarzeń Polskiego Sierpnia

Solidarność pozostaje wciąż zakopany głęboko w naszej świadomości skarbem. Jules Michelet, francuski historyk z XIX w., twierdził, że narody potrzebują przynajmniej 40 lat, aby przetrwać i zrozumieć sens wielkich, przełomowych wydarzeń, które spotkały je w przeszłości. Jednak chociaż minęły już ponad cztery dekady, nic nie wskazuje na to, abyśmy lepiej zaczęli rozumieć sens wydarzeń Polskiego Sierpnia.

Przeczytaj również: „Utopia Solidarności” – oryginalny projekt polskiej filozofii polityki wg Jadwigi Staniszkis

Chcielibyśmy bardzo widzieć w Solidarności akt założycielski współczesnej Polski, ale wiemy, że tak nie jest i że te sprawy są jakąś trudną, czasami wręcz mroczną tajemnicą o źródłach naszej obecnej sytuacji. Nadal nie chcemy chyba tej tajemnicy zgłębić, choć przecież w Gdańsku stoi w trudach wybudowane wielkie Europejskie Centrum Solidarności, prezentujące spreparowany pod zagraniczne gusta przekaz o Solidarności.

Solidarność była autentycznym wyrazem zbiorowego przekonania, że Polacy mogą zbudować swój świat według własnych ambicji i wartości

Patrząc z perspektywy czasu wydaje mi się, że osobą, która najbardziej zbliżyła się do tej tajemnicy, była Jadwiga Staniszkis w swoich tekstach. Polska socjolog sama była świadkiem wydarzeń w Gdańsku i zetknęła się z prawdziwymi, autentycznymi ludźmi – robotnikami strajkującymi w stoczni. A potem była też świadkiem całego procesu transformacji w Polsce, który często tych prawdziwych ludzi dosłownie zniszczył i przemienił. Solidarność była autentycznym wyrazem zbiorowego przekonania, że Polacy mogą zbudować swój świat według własnych ambicji i wartości. Jednak tamto wielkie ludzkie poruszenie uległo dwóm potężnym siłom: wewnętrznemu postkomunizmowi i zewnętrznemu międzynarodowemu liberalizmowi.

Myślę więc, że współcześni Polacy nie chcą za bardzo świętować Polskiego Sierpnia, ani o nim mówić, gdyż jest on dla nich przede wszystkim gorzkim doświadczeniem słabości.

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”